

na scenie

Polska nienawiść 3/6

Polska krew, tekst i reż. Przemysław Wojcieszek, Teatr TrzyRzecz w Warszawie

Pięcioro młodych aktorów, dwa fotele, stół z laptopem do puszczenia jednostajnej, elektronicznej sieczki oraz publiczność po dwóch stronach sceny – siermiężna i tania forma najnowszego spektaklu Przemysława Wojcieszka odzwierciedla jego równie niewyrafinowaną treść. W tanecznym rozedrganiu dwa małżeństwa: obrońcy demokracji z marszów KOD i Facebooka oraz zwolennicy „dobrej zmiany” z marszów niepodległości, wykrzykują gazetowe mądrości. Serialowy aktor i grantowa pisarka z „Krytyki Politycznej” piją prosecco i wciągają kokę, po drugiej stronie stoją fani piwa: on nazywa Prezesa „tata” i ma problemy z erekcją, ona jest dumną antysemitką spod Tarnowa, członkinią ONR i fanką Mariana Kowalskiego. Pretekstu – wątłego, jak cała sztuka – do spotkania par dostarczy seksowna i uwodzicielska Żydówka Uriel. Schematyczne, jak to w satyrze, postacie w finale okazują się figurami polskiej przyszłości, w której kluczową rolę odegra właśnie stosunek do Żydów.

Jeśli coś w tej męczącej zbitce banałów porusza, to pokazanie bezradności, także intelektualnej, obrońców demokracji. U Wojcieszka demokracja przegrywa, bo nie ma w Polsce tradycji, symboli i bohaterów, do których można się odwołać w chwili próby. Obie strony powołują się na Piłsudskiego – dla jednych jest symbolem Polski lewicowej i wielokulturowej, dla drugich – rządów autorytarnych, silnej ręki. Eksperymenty z demokracją zwykle kończyły się u nas zamordyzmem, tak jakby nienawiść i żądza przemocy były nieodłącznymi składnikami polskości. „Jak on was musiał nienawidzić” – komentuje cytowane wypowiedzi Marszałka o rodakach Uriel.

ANETA KYZIOŁ

Adrianna Jendroszek, Natalia Łągiewczyk,
Kacper Sasin i Michał Surówka

